

# TELEWIZJA

„Oglądałam «Idy marcowe» Wildera. Grał moi ulubieni aktorzy: Aleksandra Śląska, Gustaw Holoubek, Adam Hanuszkiewicz. Grał świetnie!

W telewizji po raz pierwszy oglądałam Irenę Eichlerównę w fragmentach sztuk «Kochany kłamca» Kilty'ego i «Matka Courage» Brechta. Byłam zachwycona jej grą. Nie mogę jednak nic więcej powiedzieć, ponieważ trudno ocenić aktorkę podczas jednego spotkania. Teraz mogę życzyć sobie albo wyjazdu do Warszawy, albo całej sztuki z Eichlerówną w Telewizji”

Danuta Brodziak, Poznań

„ziomki”, „Matka Joanna od Aniołów”, „Z soboty na niedzielę”, „U schyłku dnia”, „Czarownice z Salem”, „Los człowieka”, „Miłość i gniew”, „Czarny Orfeusz”, „Miejsce na górze”, czy filmy radzieckiego reżysera Eisensteina. Z tej ostatniej pozycji wynika, że wiele naszych Czytelniczek należy do Dyskusyjnych Klubów Filmowych. Tam mogą uzyskać i rozszerzyć wiedzę z dziedziny historii filmu i próbować swych możliwości w dyskusjach.

## RADIO

„Słowo honoru, że pomimo wielu wysiłków, nie mogłam przypomnieć sobie żadnego słuchowiska. Może dlatego, że właściwie nie słucham radia. Nie mam zupełnie czasu, a poza tym nie lubię słuchać i nie widzieć aktora. Lubię mieć «wszystko na dłoni», jednocześnie słyszeć i widzieć: ruchy, mimikę. Według mnie to bardzo wiele znaczy”.

Agnieszka Jastrzębska, Warszawa

Takie stwierdzenia powtarzały się częściej. A co przeczytałśmy w odpowiedziach tych uczestniczek które słuchają radia?

„Słuchowisko „List nieznanegoj” według noweli Zweiga w interpretacji Ireny Eichler, opierało się wyłącznie na tej jednej artystce, opowiadającej o życiu, o miłości bohaterki, o obsesji kierującej przez 15 lat każdym jej czynem. A tu tak łatwo było wpaść w melodramat, o który zahaczał niekiedy tekst. Eichlerówna jest zawsze wyjątkowa, magnetyzuje publiczność nawet wtedy, kiedy wydaje się, że wypacza zupełnie tekst, który mówi. Ale mimo to pozostaje wierna myśli autora, chociaż nie w ten najprostsz, realistyczny sposób. Nie fotografuje sztuki, przekształca ją, dostosowuje do siebie. I ta «świadoma deformacja» wydaje mi się najbardziej charakterystyczna, najważniejsza dla współczesności”.

Anna Bojarska, Warszawa

„Są pewne pozycje w programie Polskiego Radia, których słucham zawsze z wielkim zainteresowaniem. Myślę tu o doskonałych koncertach poetyckich. Zawierają one cenne utwory poezji klasycznej, romantycznej, a także poezji współczesnej. Wartość ich podkreślają doskonali wykonawcy, aktorzy znani i bardzo lubiani.

Drugą, bardzo ciekawą pozycją naszego radia są audycje wydawnicze, w których słyszymy omówienia nowych utworów, a następnie wyjątki z tych książek. Pamiętam szczególnie ciekawą audycję tego typu w czasie ubiegłych wakacji gwiazdkowych. Była wówczas mowa o powieści Gravesa «Zona pana Milтона». Audycja była prowadzona tak żywo i ciekawie, a urwyki z powieści odtworzone tak dobrze, że natychmiast rozpoznałam poszukiwanie tej książki.

Jeśli natomiast chodzi o doskonałych aktorów występujących przed mikrofonem, to zdarzył mi się raz moment kompletnego zaśnięcia i zapomnienia o wszystkim, a nieczęsto się zdarza, by słuchowisko mogło mną zawiadnąć do tego stopnia. Było to kilka miesięcy temu, tytuł słuchowiska brzmiał «Złoty sznur» (niestety nie pamiętam autora, w każdym razie akcja toczy się w USA), a główną rolę matki grała Irena Eichlerówna.

Chętnie słucham niedzielnych słuchowisk dla dzieci, mimo, że wyrosłam już z wieku słuchaczy, dla których te audycje są przeznaczone. Irena Kwiatkowska, Danuta Maniewicz, Przesmycka, Bogucki dają często w audycjach dla dzieci i młodzieży koncerty gry aktorskiej. Jednym z najlepszych słuchowisk z tej serii jest często zresztą powtarzany «Niebieski ptak» — baśń właściwie nie tylko dla najmłodszych. Bardzo ciekawe ze względu na teksty, wykonanie i montaż są również audycje «Otwartej szkatułki».

Wielką sympatią darzę «felletony muzyczne» Jerzego Waldorffa”.

Hanka Kaczmarek, Poznań